Nr. 203. Dnia 25 lipca. Sobota. Dnia 13 (25) lipca 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Jakóba Apost.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 55 w.	Środa:	Marty i Serafiny.
Niedziela: *Anny Matki N. P. M.*	Zachód „ 8-ej „ 1.	Zachód „ 2 „ 5 r.	Czwartek:	Donatylli M.
Poniedziałek: Natalji Męcz.	Długość dnia godzin 15 „ 59.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 11.	Piątek:	Ignacego Lojoli.
Wtorek: Inocentego P.	Ubyło „ 0 „ 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 16° R.	Sobota	Piotra w Okow.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławosza; jutro Mirosławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś „Żywy posąg“; jutro „Miłość wszystko może“; — Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu“; jutro „Ptasznik z Tyrolu“. (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Wesołe życie“;—Bellevue: dziś „Czerwony kapturek“; — Eldorado: dziś „Szwagrowie“. (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 617 rs. 74 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowoje wremja* donosi, iż jednocześnie z wprowadzeniem nowej ustawy konsularnej przy konsulatach zagranicznych mają być zorganizowane specjalne sądy z kompetencją sądów pokoju. Wyższą instancją tych sądów będzie sąd, złożony z wszystkich konsulów w danem państwie zagranicznem.

= Według informacyj *Graždanina*, niektóre instytucje ziemskie z gubernij południowych państwa zwróciły się z prośbą do władz wyższych, aby wystawione na sprzedaż przez bank włościański grunty nie mogły być sprzedawane kolonistom niemcom.

= *Now. wr.* donosi, iż departament kolejowy, ukończywszy prace około organizacji zaliczeń, wydawanych przez koleje na zastaw zboża, przystąpił obecnie do opracowania przepisów, tyczących się wydawania podobnych zaliczeń na inne jeszcze produkty gospodarstwa wiejskiego oraz przemysłu fabrycznego.

= W uzupełnieniu przepisów, przyznających JE. Głównemu Naczelnikowi kraju prawo wydawania paszportów emigracyjnych, *Gaz. polic.* zamieszcza, co następuje: 1) dzieci rodzin chrześcijańskich uznawać za należące do uwolnienia od poddaństwa nietylko do 15-tu, lecz i do 17-tu lat wieku, jeżeli w tym względzie nie będzie innych szczególnych przeszkód; 2) od wszystkich przesiedlających się wymagać dowodów, czy posiadają własność nieruchomą i zawiadomić, że nieruchomości muszą być sprzedane przed opuszczeniem kraju; 3) nie wymagać dowodów o zgodzeniu się obcych rządów na przyjęcie do poddaństwa; 4) wymagać złożenia od pełnoletnich 75, a niepełnoletnich 50 rs. kaucji; pieniądze te zwrócone będą przy doręczaniu paszportów emigracyjnych; 5) zawiadamiać wszystkich proszących o paszporty emigracyjne, że jeżeli nie opuszczą kraju w ciągu trzech miesięcy od daty zapadłej decyzji, utracają owe paszporty i nanowo będą uważani jako russcy poddani.

= Warszawski rząd gubernjalny wydał rozporządzenie, wzbraniające pobytu w Warszawie i we wszystkich miastach gubernjalnych następującym osobom, oddanym na przeciąg 4 lat jawnemu nadzorowi policji: Julji Kostrzewskiej, Władysławowi Majewskiemu, Moszkowi Piśmiennemu, Janowi Kurkowi, Walentemu Dobrzyńskiemu, Józefowi Baranowskiemu, Janowi Kuliszewskiemu i Magdalenie Makowskiej.

= Z polecenia p. oberpolicmajstra zostały delegowane specjalne komisje dla obejrzenia pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego posesyj: pod nr. 4-ym na Franciszkańskiej i pod nr. 22-im na Krochmalnej.

= Naczelnik wydziału kontroli służących otrzymał polecenie zbadania kwalifikacyj wszystkich stróżów posesyj w obrębie 9-go cyrkułu.

= W myśl zwiększonego w obecnej porze upałów nadzoru sanitarnego, komisje zrewidowały w ciągu tygodnia 356 posesyj i w 25-iu znalazły nieporządki, za które właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Jednocześnie sędziowie pokoju za podobne wykroczenia skazali 11-tu gospodarzy na grzywny w sumie rs. 274; największą karę, rs. 80, zapłacił jeden z właścicieli nieruchomości w obrębie cyrkułu powązkowskiego.

= Za wykroczenie paszportowe Ludwik W., tutejszy mieszkaniec, został skazany w drodze administracyjnej na karę pieniężną w kwocie 10 rs. lub 2 dni aresztu.

= W celu obejrzenia posesji nr. 100 przy ul. Stalowej na Nowej Pradze i przedstawienia opinji, czy miejscowość powyższa nadaje się do urządzenia bazaru, wyznaczono na d. 27-my b. m., godz. 11-ą przedpołudniem, komisję, złożoną z techników miejskich i delegatów ze strony zarządu policji i lekarza miejskiego.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, w szpitalach: starozakonnych i praskim wszystkie miejsca są zajęte, w innych zaś liczba wolnych łóżek wynosi: u Dzieciątka Jezus 18, św. Łazarza 79, św. Rocha 7, św. Ducha 4 i wolskim 33.

= Wyszło z druku sprawozdanie z działalności i obrotu funduszów szwalni 1-ej za r. z. i sprawozdanie z budowy nowego domu przy ulicy Starej dla tegoż zakładu wzniesionego.

= Nowomianowany prezes izby skarbowej, p. Rudczenko, z dniem wczorajszym objął swoje obowiązki służbowe.

= Podsekretarz izby sądowej warszawskiej przy 3-im departamencie cywilnym, p. O. Federowicz, po otrzymaniu na własne żądanie uwolnienia z dotychczas zajmowanego stanowiska, zamianowany został adwokatem przysięgłym w Warszawie.

16

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

— Ot niedawno poszło im o co? Niemcy przyszli do roboty w kamizelkach i z zegarkami! To naszych w oczy zakłóło, dalej śmiać się i przekpiwać. Doszło do tego, żem niemcom do Turemny iść nazad kazał. Co pan chcesz! Nie lubią się! I racja w tem jest... Prawda?

Lecz Brunon nic nie odpowiadał. On sam miał chęć wielką swój Korczyn niemcom sprzedać, a nawet już pertraktacje o to rozpoczął.

— Ale ja tu do pana w trzech sprawach — zaczął posesor po chwili milczenia.— Po pierwsze: musisz pan się zająć naprawą owczarni, bo owce dziurami wyłażą i idą sobie na spacer... do lasu...

Brunon podskoczył i za głowę się złapał.

— A pan co sobie myślisz? zkąd ja pieniędzy na to wezmę? może jeszcze owczarnię nową postawić?

— Zdałoby się — mruknął posesor.

— Pan jesteś dobry, panie Antoni! Z panem to możnaby zbankrutować do reszty. Owczarnia dziurawa?.. Mój Boże!.. Taka śliczna owczarnia. Mama senatorowa ją sama stawiała! Sama mama senatorowa nieboszczka!

— To nie przeszkadza, że przez trzydzieści siedem lat zniszczyć się mogła, zwłaszcza, że ściany po prostu z chrustu spleciono.

Nastała chwila milczenia.

Brunon nerwowo mrugał oczami i sakwę pod połami mantyli ukrywał. Antoni uśmiechając się, szpicrutą pokrzywy ścinał.

— Rób pan co chcesz — wysapał wreszcie skąpiec — ja nowej owczarni nie postawię! Zresztą... ja tam do Horki poślę Kuliczka, on to naprawi, bo to majster, jakich mało!

I odwróciwszy się w stronę kuchni, zawołał:

— Baczysz, Kuliczku?!...

— Baczę, pane grafe! — brzmiała odpowiedź.

— Polikarpowi konie ukradli — ciągnął dalej Antoni — ukradli mu w mieście, gdy u Soroki kupował tasiemkę dla żony. Zostawił je koło zajazdu, zszedł na chwilkę i ot... przepadły bez śladu.

Bruno głową potrząsł.

— Pan mu wierzysz?—zapytał.— Może łże chamska dusza, żeby u pana nową parę dostać? ha?

— Polikarp wie dobrze, że u mnie dostać nie może, bo sam jestem biedny i ten mój chabet, co go pan widzi, to wszystko, co w stajni posiadam. Konie ukradła szajka Szmula z Sieniatycz, tego arendarza od pani Elżbiety...

— Zkąd pan wiesz?

— Mam list od złodziei!

— Pisali?...

— Wczoraj... w miasteczku list wrzucili, do mnie adresując. Żądają od Polikarpa trzydziestu rubli i każą je położyć na uroczysku w Wołochowie.

Brunon usta otworzył.

— Polikarp da?...

— Naturalnie!... Musi! Konie warte więcej, czortopchajka także prawie z Tepileckim z Nadgajec pomieniana. Dać musi. Będzie miał naukę, czemu się nie opłacił!

— A pan?

Antoni roześmiał się serdecznie.

— O! mego chabeta przyjaźń bronił...

— Jakto?...

— Szefem bandy, po Szmulu, jest Malina, a to mój szkolny kolega... Dał mi słowo, że mego chabeta ani folwarcznych nie ruszy!

— Pan masz szczęście!

— Naturalnie. Ale... tu jest o panu wzmianka. O, proszę, niech pan czyta!

I wyjąwszy z kieszeni kurtki kawałek zmiętego, ordynaryjnego papieru, zakreślonego grubem pismem, podawał świstek ten Brunonowi, który odwracał się z przestrachem i przylepiał do płotu.

— O mnie?... Cóż może być o mnie?...

— Niech pan sam przeczyta!

— Za nic!

— Kiedy... bo...

— Czytaj pan!

— Ależ... niepodobna!...

— Czytaj pan, ja o to proszę!...

— Ha, skoro pan każe!...

I rozwinąwszy kartkę, czytać zaczął:

— „Co zaś do tej starej małpy z Żabijanika...

— Ha?—przerwał Brunon.

—Co zaś do tej starej małpy z Zabijanika, powiedz pan, że tak, jak on nam krowy łapie, tak my jemu, temu Grafu, jego trzy szkapy złapiemy i sztandary im obetniemy.

Brunon drżącą rękę wyciągnął.

— Jakie sztandary?—zapytał.

— A no! języki.

— A! języczki! och!...

— A co do niego...

— Nie czytaj pan! nie czytaj dalej!.. Aj!.. kurcze mnie chwytają!.. Co oni chcą odemnie te łajdaki. Krowy mi łąkę zjadają, a oni mi koniki moje chcą kaleczyć i unieszczęśliwić. Aj! aj! co robić?

— Zapłać pan im ratę roczną, zostawią pana w spokoju.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= Wiceprezes wydziału sierot i ochron warszawskiego Towarzystwa dobroczynności b. dziekan pan Karol Jurkiewicz wyjechał na kilka tygodni; przez czas jego nieobecności zastępować go będzie członek wydziału r. st. Kazimierz Rutkowski.

= Nowa lecznica.

W dniu wczorajszym nadeszła z Petersburga wiadomość o koncesji na założenie nowej lecznicy, a raczej szpitala prywatnego w Warszawie dla chorych na gardło, krtań, nos i uszy.

Szpital ten zakładają znani specjaliści powyższych chorób doktorowie: Heryng, Benni, Dobrzycki, Lubliner, Srebrny i Guranowski.

W odpowiednio na cel wzmiankowany urządzonym lokalu będzie internat dla chorych potrzebujących dłuższej kuracji, oraz operacyj rynoplastycznych i laryngoskopijnych.

W pewnych oznaczonych godzinach będą przyjmowani chorzy przychodzący, a dla biednych będzie urządzone ambulatorjum bezpłatne.

Wewnętrzny regulamin zakładu, jak i warunki przyjęcia opracują się po wynalezieniu nowego lokalu, który przez wymienionych lekarzy jest obecnie poszukiwany.

= Ofiara.

Za pośrednictwem kantoru naszej administracji p. Stanisław Dziechciński złożył wczoraj ofiarę w kwocie 300 rs.

Z tych pieniędzy 100 rs. ofiarodawca przeznaczył na szpitalik dziecięcy przy ulicy Aleksandrja, a 200 rs. dla biednych do rozporządzenia biura informacyjnego nędzy wyjątkowej.

= Do Pragi.

Wznowienie zapisów do uczestnictwa w zbiorowej wycieczce do Pragi czeskiej było bardzo dobre, gdyż nowi kandydaci wciąż napływają.

Pożądanem jest, aby liczba uczestników doszła przynajmniej do setki.

Pośród zapisanych znajdujemy sporo fabrykantów i rzemieślników, którzy niewątpliwie z obejrzenia wystawy osiągną wielkie korzyści.

Wyjazd stanowczo i nieodwołalnie w d. 1-ym sierpnia nastąpi.

= Pralnia akcyjna.

W tych dniach pp. Seweryn Zamiecki i Karol Wolski zawiązali spółkę przedsiębiorstwa wielkiej, parowej pralni akcyjnej.

Wspomnione osoby figurują jako wspólnicy firmowi, inni zaś będą posiadali udziały, do wysokości których stają się za czynności przedsiębiorstwa odpowiedzialni.

Pralnia parowa ma być urządzona pod miastem, a kilkanaście kantorów w różnych punktach Warszawy będzie przyjmowało: bieliznę, odzież, dywany i t. p.

Nowa pralnia powstaje z kapitałem zakładowym 60,000 rs.

= Kosztowny świadek.

Jeden z tutejszych mieszkańców, przesiedliwszy się do Frankurtu nad Menem, prowadzi teraz proces rozwodowy.

W toku dość zawikłanej sprawy okazała się potrzeba wezwania świadka, Tomasza Zygłowskiego, który u państwa X. przez sześć lat był lokajem.

Zeznanie tego świadka decyduje o poważnej sprawie.

Strona interesowana ściągnęła Zygłowskiego do Frankfurtu, lecz musiano mu za stracone obecnie miejsce zapłacić 500 rs. gotowizną, a nadto ponieść koszta podróży i utrzymania.

Zygłowski wczoraj wyjechał do Frankfurtu, opatrzony we wszystkie dowody legitymacyjne.

= Poparzenia.

Czteroletnia córeczka Anny Migdalskiej, wdowy po konduktorze kolejowym, zamieszkałej pod nr. 184-ym na Pradze, przewróciła na siebie garnek z ukropem.

Biedne dziecko uległo dotkliwym poparzeniom na całem ciele.

Ludwik Czyżewski przypadkowo zapalił trzymaną w rękach paczkę zapałek.

Od płomienia, jaki w górę wybuchnął, Cz., ma poparzoną twarz i obie ręce.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym do Henryka J., zamieszkałego na Pelcowiźnie, przyszła Karolina B., niegdyś jego narzeczona, żądając od J. zapewnienia na piśmie, że nigdy nie wstąpi w związki małżeńskie.

Ponieważ J. żądaniu temu odmówił, więc egzaltowana kobieta wypiła spory haust kwasu karbolowego.

Energiczna pomoc zapobiegła doraźnemu niebezpieczeństwu, lecz stan zdrowia otrutej jest groźny.

= Utonięcie.

Nocy wczorajszej Maciej Stawiszewski, mieszkaniec Żerania, będąc mocno pijany, pomimo przestróg znajomych, postanowił łódką powrócić z lewego brzegu Wisły.

Ponieważ wczoraj rano łódź znaleziono, a Stawiszewski znikł bez wieści, istnieje prawdopodobieństwo, iż nieostrożny człowiek znalazł śmierć w nurtach rzeki.

Poszukiwania zwłok w Wiśle nie dały rezultatu.

+ Inspektor urzędu lekarskiego gubernji łomżyńskiej, dr. medycyny Wojciechowski, przeniesiony został na takież stanowisko do gubernji kurlandzkiej.

+ Teatr amatorski.

Grono amatorów w Lublinie ma zamiar urządzić w tem mieście znów kilka przedstawień na cel dobroczynny.

Na program widowisk mają złożyć się jednoaktówki: „O chlebie i wodzie", „Chłopi arystokraci", „Jubileusz" i „Posażna jedynaczka".

Dotychczasowe przedstawienia tych amatorów doznawały dużego powodzenia, które nie zawiedzie ich także i przy przyszłych.

+ Nowe towarzystwo.

W Tomaszowie rawskim powstanie wkrótce Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów handlowych, oraz majstrów technicznych, pracujących w fabrykach miejscowych.

Zatwierdzona już przez władze ustawa towarzystwa za cel nowej instytucji podaje: 1) przychodzenie z pomocą członkom przez wydawanie pożyczek, oraz zapomóg bezzwrotnych, 2) wyszukiwanie posad dla osób, które utraciły je nie z własnej winy i 3) udzielanie zapomóg w razie choroby i zajmowanie się pogrzebem.

+ Wyścigi.

Jutro, w niedzielę, na torze w Selinówce w Łodzi odbędą się wyścigi tamtejszego klubu cyklistów.

Na popis ten przybyć mogą tylko osoby zaproszone.

Klub łódzki zamierza wziąć znów udział w wyścigach klubu warszawskiego, a kilku cyklistów łódzkich rozpoczęło już trenowanie do wielkiego biegu stu-wiorstowego.

Znając wytrwałość cyklistów łódzkich, wolno przypuszczać, że będą oni groźnymi współzawodnikami o dyplom honorowy „pierwszego jeźdźca w kraju".

+ Ze wsi.

Zbiór żyta w okolicy Krasnegostawu ukończony będzie za tydzień.

Do przyśpieszenia zbioru przyczyniło się niemało wynajmowanie żołnierzy, którzy za robotę w polu biorą po kop. 35 dziennie, bez żadnych zgoła dodatków w produktach.

Wogóle urodzaj w tej okolicy jest niezły, nie dopisały tylko owoce.

Za korzec żyta płacą tam rs. 6 kop. 10, pszenicy rs. 7 kop. 50.

+ Wychodźtwo.

Gazeta lubelska donosi, że wychodźtwo do Brazylji z okolic Hrubieszowa zaczyna przybierać charakter epidemiczny, zwłaszcza w okolicach osady Grabowiec.

Gospodarze rzucają gospodarstwa i żony, słudzy służbę i idą za morze, bo ajenci przyrzekają im bezpłatną podróż, nową odzież po przybyciu na miejsce, a ziemi pięknej tyle, ile sami zechcą.

Rady ludzi rozsądniejszych obałamuceni włościaściánie słuchać nie chcą.

+ Pożar.

W Drożejowicach, w gub. kieleckiej, zgorzała w tych dniach stodoła dworska z dwiema młocarniami i zbożem w snopie, ocenionem na 10,000 rs.

Budynki i krestencja były ubezpieczone na 4,500 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 27-go lipca warszawski kantor Banku państwa będzie przyjmował podania z dołączeniem po 17 rs. na storublową obligację o sprzedaż reszty znajdujących się w jego rozporządzeniu 4-procent. obligacyj wewnętrznej czwartej emisji, od których procent liczony będzie od d. 27-go b. m. Składający podania po wyżej oznaczonym terminie, oprócz 97 rs. za 100, dopłacają należny procent od d. 27-go lipca do dnia złożenia podania, z potrąceniem podatku skarbowego od dochodu. Nabywcy będą otrzymywali obligacje z kuponem, płatnym d. 27-go stycznia r. p.

— D. 28-go lipca, w urzędzie powiatowym rawskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż placu w osadzie Nowe-Miasto, przestrzeni 535 76 sażeni kwadratowych ze znajdującemi się na nim zabudowaniami, od rs. 706 kop. 52; wadjum wymagane jest w sumie 70 rs. 65 kop.

86

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Gdyby papuga nie była tak zielona, jak liście indai, albo bagnasu, nie przeżyłaby od wschodu do zachodu słońca, ponieważ gavião czatuje na nią nieustannie odpowiedział Caldo. — A z żandarmem, — zwłaszcza na służbie zarządu kolonizacji, jest jeszcze gorzej niż z papugą. I ty, panie tłumaczu, człowiek tak zacny, że z twoich paznogci możnaby było fabrykować surogat uczciwości, zgoliłeś sobie jednak brodę, wąsy, ostrzygłeś włosy i przywdziałeś ubiór żandarma: ażeby colonos pollacos nie poznali, że jesteś ten, który jesteś. Bo chociaż znakomita nasza konstytucja zaprowadziła wyborne prawa i ustanowiła nieporównany porządek, są jednak ludzie nielegalni, którzy te prawa nazywają bezprawiem, a porządek błogosławiony — nieładem. Naraziłeś się, panie tłumaczu, na utratę wąsów, brody i włosów, azeby ocalić duszę; drżę jednak na myśl, że ci pozostała bardzo niebezpieczna część ciała, która, niestety, mimo swej nieszlachetności, musi zwykle odpowiadać za przewinienia serca i rozumu... O, ci polacy, to wielkie gbury! U nas, w Brazylji, po zniesieniu niewolnictwa, nikomuby na myśl nie przyszło zaglądać tam, zkąd nogi wyrastają...

Kiedy tak rozmawiali, przybyli do jakiejś kolonji włoskiej, gdzie przed domem wypoczywała gromadka ludzi: mężczyzni, kobiety, dzieci.

— Zdaleka poznaję niedobitków z nad Itapava — powiedział wachmistrz.

— Niezawodnie, oni to są rzeczywiście i bardzo być może, iż się od nich dowiemy czegoś o tajemniczym ajencie — rzekł tłumacz.

— Podjedź-no ku nim, panie tłumaczu, i zapytaj, co się dzieje z kobietą, wdową po zabitym w lesie polaku, którego za życia dobrze podobno skubała żona, a po śmierci równie dobrze na nim popsuły skórę nasze poczciwe sępy. Jeśli mię pamięć nie myli, colono nazywał się Dąbek.

Caldo spostrzegł, że tłumacz obawia się spotkania sam na sam z emigrantami, więc śmiało zwrócił się do nich, zsiadł z konia, rozdał dzieciom po wintynie (około 4 gr.), a chłopom po garstce tytuniu i dał znak tłumaczowi, że należy przystąpić do rozmowy.

Pomiędzy tymi ludźmi była także i Dąbkowa, ale biedaczka przed dwoma dniami oto pochowała dziecko i, siedząc zdala od innych, nie miała chęci wdawać się w rozmowę. Jakaś kobieta opowiadała tylko, że Dąbkowa podąża ku miastu Itajahy, gdzie pragnie iść w służbę, ażeby wyżywić pozostałe dzieci.

— A jej po co służba?—rzecze wachmistrz przez tłumacza. Ona może powrócić, zkąd przyszła. Jest przecież wdową, a w Brazylji istnieje prawo, że emigrantka, której mąż umarł już na kolonji, może żądać, ażeby ją na koszt rządu odesłano do ojczyzny.

Tu tłumacz mrugnął na wachmistrza i rzekł po portugalsku:

— Prawo takie istnieje wprawdzie, jednakże nie wchodzi w wykonanie, ponieważ ostatniemi czasy namnożyło się wdów po wychodźcach polskich i rząd rzeczypospolitej poniósłby dotkliwe straty, gdyby te wszystkie kobiety chciał odsyłać.

— Masz pan tłumaczyć polakom to, co mówię — rzekł Caldo ze stanowczością.—Mnie, wachmistrzowi żandarmów, przydano do pomocy tłumacza, a nie przeciwnie.

Zdaje się, że tłumacz nie wyłożył emigrantom całej sprawy tak, jak należało, co wachmistrz umiał jakoś odgadnąć z ich fizjognomij i przeto polecił tłumaczowi po raz drugi i trzeci wracać do tego samego przedmiotu.

Dąbkowa i Dzwonkowa zdziwiły się niezmiernie, usłyszawszy o przysługującem im prawie.

— Powinnyście natychmiast udać się do szefa kolonizacji w Blumenau—mówił wachmistrz przez tłumacza i podać się tam, jako wdowy, chcące powracać do kraju. Ale to jeszcze nie wszystko: wdowa po Mikołaju Dąbku ma się zgłosić do sądu, gdzie się upomni o swoje pieniądze, które wachmistrz żandarmów, Caldo, odebrał był złodziejowi, Sobkowi Cierniakowi.

Mikołajowa teraz dopiero dowiedziała się, że jest wdową, że mąż jej zginął, prawdopodobnie z ręki Cierniaka. Baba, jakkolwiek jednocześnie otrzymała i wiadomość o możności powrotu do kraju, o pieniądzach, złożonych dla niej w sądzie, zaczęła przedewszystkiem gorzko opłakiwać śmierć męża i skarżyć się na swoje wdowieństwo.

— O, mój Mikołaju, nieboraku! nażyłeś się po to w biedzie takiej, żeby po sobie zostawić sieroty i wdowę! Na taki ci koniec przyszło w onej nieszczęśliwej Bryzolji, coś się tu spodziewał i ziemi, i bogactw różnych!

Od tego Dąbkowa przeszła niebawem do miotania strasznych przekleństw na zabójcę swego męża.

— Wisielec jeden, zbój, jeszcze w kraju pow... był zgnić w kryminale!

Nawinęło jej się któreś z dzieci, u... w kark pięścią, wołając:

— Raku jakiś zatracony, czego się wi... tuś ci umarł, a ty nie wiesz tego, jak się ż...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— T. F. z Łomży nadesłał dla biednych kop. 25.
— R. złożył dla najbiedniejszych rs. 1.
— Stanisław Dziechciński złożył: na nędzę wyjątkową rs. 200 i na szpitalik dziecięcy przy ul. Aleksandrja rs. 100; razem rs. 300.

NEKROLOGJA.

Z SĄDÓW.

Wyjaśnienie art. 199 kod. cyw. 1825 r.

Senat rządzący na posiedzeniu cywilnego departamentu kasacyjnego, w rozpoznaniu skargi Juljusza M. na wyrok izby sądowej w sprawie z powództwa żony jego Amalji M. o pozbawienie męża prawa zarządu i użytkowania jej majątku, ustalił następujące zasady:

W zaskarżonym wyroku izba sądowa warszawska na podstawie art. 199 kod. cyw. Królestwa Polskiego r. 1825-go pozbawiła Juljusza M. przysługujących mu z art. 192 i 193 tegoż kodeksu praw do majątku żony jego Amalji M. z powodu, iż będąc na mocy wyroków sądowych skazanym na zamknięcie w więzieniu, nie ma fizycznej możności osobiście zarządzać majątkiem. Jakkolwiek mąż znajduje, iż wyrok ten obraża wzmiankowane przepisy prawa oraz art. 46 kod. karn., w myśl którego nie mógł on utracić ani praw majątkowych ani familijnych, jako skazany na karę poprawczą, nie zaś główną, to jednak zarzut ten senat rządzący uważa za niemający znaczenia w sprawie, bo izba oparła wyrok swój nie na tej okoliczności, że Juljusz M. pozbawiony został praw cywilnych, połączonych z karą więzienia, lecz jedynie na tej podstawie, że uwięzienie uniemożliwia mu fizycznie zarząd majątkiem żony.

Interpretacja jednak izby art. 199 kod. cyw. nie jest właściwą, z powodu przyjęcia mylnej zasady, jakoby mąż nie mógł inaczej, jak osobiście zarządzać majątkiem żony. Nie wchodząc w sferę czysto osobistych stosunków między małżonkami, określonych przez art. 182—190 kod. cyw. i 208—214 prawa o małż., zarząd męża majątkiem żony, według ogólnego pojęcia o zarządzie, jest to takiego rodzaju działalność, która może być spełnioną nietylko osobiście, lecz i przez inną upoważnioną osobę. A więc możnaby tylko wtedy żądać od męża obowiązkowo osobistego zarządu, gdyby to było wymaganem przez prawo. Tymczasem zaś prawo, dając w art. 192 kod. cyw. mężowi zarząd majątkiem żony, wcale ani w tym artykule, ani w innych nie ogranicza w tym względzie męża; to też i art. 199 kod. cyw. nie daje żadnych wskazówek, ażeby mąż mógł być pozbawionym zarządu i użytkowania z majątku żony dlatego tylko, że nie może osobiście nim zarządzać.

Nie dotykając tych wypadków, w których mąż nie może zarządzać majątkiem żony z powodu ograniczenia jego praw cywilnych (art. 27 kod. karn. i art. 511 i 513 kod. cyw.) i pozostając w granicach art. 199 kod. cyw., senat rządzący znajduje, że na mocy tego przepisu prawa mąż może być pozbawionym praw przysługujących mu z art. 192 i 193 kod. cyw. tylko wtedy, gdy źle rządzi i przez to naraża majątek żony na niebezpieczeństwo utraty, albo też gdy dochody z majątku żony zabierają wierzyciele męża tak dalece, iż mąż nie może dostarczyć żonie i dzieciom przyzwoitego utrzymania.

Nie można naturalnie przeczyć, że gdy czynności męża, skutkujące zły zarząd, mogą spowodować pozbawienie go praw zarządu, to tembardziej powinna mieć takież znaczenie zupełna bezczynność w tym względzie, pochodząca z fizycznych przeszkód do zarządu nawet przez osobę trzecią. Niema jednak żadnej zasady stosować art. 199 kod. cyw. w tym razie, gdy nie istnieją przytoczone w tym artykule warunki i dlatego też w podobnym wypadku mąż może być pozbawionym zarządu majątkiem żony tylko wtedy, gdy pozostawienie bez zarządu majątku żony miało szkodliwe dla tego majątku następstwa; tymczasem izba w danej sprawie nie wskazała istnienia tej okoliczności, lecz przeciwnie uznała, że po zamknięciu Juljusza M. w więzieniu zarząd majątkiem jego żony jest w dalszym ciągu dostatecznym i nie objaśniła w motywach, dlaczego w takiem położeniu uznała za szkodliwe dla interesów Amalji M. pozostawienie przy mężu zarządu jej majątkiem.

Z tych zasad senat rządzący, z powodu obrażenia art. 199 kod. cyw. 1825-go r. i art. 711 ust. post. cyw., wyrok izby sądowej skasował i sprawę do ponownego rozpatrzenia w innym departamencie izby zwrócił.

J. Ż.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 24-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)— W. d. 17-ym lipca tomskie Towarzystwo miejskie wydało obiad na cześć Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu. Nazajutrz Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu oglądał szczegółowo gmach biblioteki i zbiory uniwersytetu. Kurator okręgu naukowego w sali aktowej doręczył uroczyście Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowi Następcy Tronu dyplom na członka honorowego uniwersytetu. O godz. 1-ej w południe nastąpił wyjazd statkiem parowym rzeką Ob. Dnia 22-go wieczorem, po krótkiem zatrzymaniu się w Tobolsku Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu wyrusza w dalszą drogę Irtyszem do Omska.

Petersburg 24-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Wczorajsze powitanie eskadry francuzkiej w przystani kronsztadzkiej było rzeczywiście wspaniałe, zapał był tak samodzielny i szczery, jak się rzadko zdarza widzieć. Masy ludzi, którzy znajdowali się na parowcach, innych statkach i na wałach Kronsztadu zliczyć trudno, dosięgała ona może 30,000. Wszystkie warstwy ludności Petersburga i okolic miały swoich przedstawicieli. Byli także i cudzoziemcy. Powitanie publiczności z marynarzami francuzkimi było niewypowiedzianie gorące. Okrzyki „hura!" „*Vive la France!*" i dźwięki marsyljanki przez długi czas literalnie napełniały powietrze. Francuzi wołali „*Vive la Russie!*", podnosili czapki, oklaskiwali i dali się tak samo unieść zapałowi. Pancerniki „Marengo" i „Marceau", pomimo znacznego zagłębiania się w wodę, chciały się przybliżyć do Kronsztadu, co im się też ostatecznie powiodło, dzięki znakomitemu ich manewrowaniu. Naczelnik eskadry francuzkiej wiceadmirał Gervais, człowiek energiczny i dzielny, robi jaknajlepsze wrażenie na russkich admirałach i oficerach marynarki. Ceremonja powitania się obydwóch eskadr była ze strony francuzów wykonaną ze szczególną uprzedzającą grzecznością. Sławiańskij, który ze swoim chórem śpiewaków brał udział w powitaniu gości francuzkich, ofiarował im imieniem swojego chóru chleb i sól.

Petersburg 24-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj u posła francuzkiego p. Laboulaye odbył się obiad galowy na cześć przybyłej do Kronsztadu eskadry francuzkiej. Na obiedzie był obecny Jenerał Admirał Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz, admirał Gervais, naczelnik jego sztabu i dowódzcy przybyłych statków, ministrowie marynarki, spraw wewnętrznych, finansów i komunikacji, towarzysz ministra spraw zagranicznych; wogóle było do pięćdziesięciu osób. Toast wzniesiony przez gospodarza za zdrowie Najjaśniejszego Pana był przyjęty z wielkim zapałem. Najdostojniejszy Jenerał Admirał wzniósł puhar za zdrowie Prezydenta Francji p. Carnot i dzielnej eskadry francuzkiej. Dziś poseł p. Laooulaye z całym składem poselstwa udaje się statkiem parowym „Onega" do przystani kronsztadzkiej, ażeby rewizytować admirała Gervais, u którego na pancerniku „Marengo" odbędzie się śniadanie.

Kronsztad 24-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu dzisiejszym komendanci okrętów russkich i francuzkich oddali sobie nawzajem wizyty. O godz. 11-ej przedpołudniem na pokładzie statku „Onega" przybył ambasador francuzki, Laboulaye i odwiedził eskadrę francuzką. Na statku „Marengo" admirał Gervais dał śniadanie. Dziś wieczorem główny komendant, admirał Mowarc, daje obiad na cześć eskadry francuzkiej.

Petersburg 24-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Ogłoszony został Ukaz imienny udzielający Towarzystwu kolei moskiewsko-rjazańskiej pozwolenie: na pobudowanie linji kolejowej od Riazania do Kazania, oraz odnóg od Kołomny do wsi Oziery na lewym brzegu Oki i od stacji Pierowo do Moskiewskich rzeźni miejskich i dalej do brzegu rzeki Moskwy, magazynów zbożowych na stacjach Moskwa: Kołomna i elewatorów na stacjach Zarajsk i Riazań. Towarzystwo kolei moskiewsko-riazańskiej otrzymuje nazwę Towarzystwa kolei moskiewsko-kazańskiej.

Władywostok 24-go lipca. (*Tel. (Aj. półn.*)— Do lipca na pierwszych stu wiorstach kolei ussuryjskiej zrobiono wykopów i nasypów przeszło 20 tysięcy sążni kubicznych, mostów i rur ułożono 120 sążni kub. Przy stacji pasażerskiej w Władywostoku ukończono fundamenta, cokół, murowaną platformę i gmach składu głównego, oraz urządzono szpital. Na robotach znajduje się 2,500 żołnierzy, 900 zesłanych do ciężkich robót, 300 zesłanych na osiedlenie, 400 ludzi wolnych z Rosji europejskiej i 1,700 chińczyków i korejczyków. Nadto 125 russkich i 300 chińczyków pracuje przy robotach murarskich. Studja ukończone do Nikolskoje. Rozpoczęto przedwstępne studja od Grafskoj do Chabarówki. Budowę mostu przez Amur zamierzono ukończyć o 7 wiorst poniżej Chabarówki, stacja kolei jest zaprojektowana o 3 wiorsty od miasta. Niedawno wyruszyła wyprawa dla zbadania oddziału Chabarówka-Strieteńsk.

POWODZIE.

Wiedeń 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wylew rzek na Morawach i Szlązku przybrał groźne rozmiary. Pod Ołomuńcem rzeka Morawa zamieniła się w jezioro. Bogumin (Oderberg) także pod wodą.

Wrocław 24-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Powódź na Szlązku wzmaga się. Wiele fabryk zawiesiło roboty wobec niebezpieczeństwa zalewu.

TARYFY ZBOŻOWE.

Berlin 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* donosi, że ostatnie konferencje rządu z kupcami zbożowymi dotyczyły kwestji zniesienia dowodu tożsamości.

FABRYKACJA BRONI.

Berlin 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Roboty w szpandawskiej fabryce broni mają być w ciągu nadchodzącej zimy znacznie rozwinięte. Tylko fabryka karabinów będzie spoczywała.

PRZESILENIE MINISTERJALNE.

Rzym 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przesilenie rządowe załagodzone. Gabinet ułożył system przyszłej równowagi budżetowej.

BIULETYN SANITARNY.

Konstantynopol 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.* — Ostatni biuletyn sanitarny wykazuje 409 osób zmarłych w Mece na cholerę.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — O sprawie zapowiedzianego przez *Nowoje wremja* zwrotu chorągwi russkich, przechowywanych w Nôtre Dame de Paris, nic tutaj nie wiadomo.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wszystkie dzienniki przybycie eskadry francuzkiej do Kronsztadu zowią wypadkiem dnia. *Voltaire* pisze: Usiłowania, aby zmniejszyć znaczenie wizyty eskadry będą bezowocne. Podobne manifestacje wywołują w niebywałych do tej pory rozmiarach uczucia braterstwa, wiążące oba narody, których interesa nigdzie się nie spotykają i które cierpieć muszą z powodu tejże samej ambicji i niesprawiedliwości.

Belgrad 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ludność okręgów naddunajskich witała króla Aleksandra owacyjnie. Wznoszono z zapałem okrzyki: „Niech żyje król, niech żyje Rosja". Duchowieństwo błogosławiło dostojnego podróżnika z brzegu. Poseł russki w Rumunji przybył do Kladowy celem powitania króla. (*Aj. półn.*)

TELĘGRAMY HANDLOWĘ.

Petersburg 24-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 92.75, 92.25, 92.60. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 45.25, 4545, —.—. Przekazy na Paryż (kursa za 3 mies.) 36.60, 36.65, —.—. Na rynku walut tendencja słaba. Półimperjały nowe po 7.30 w poszukiwaniu, 7.42 w zaofiarowaniu. Kupony celne po 1.48 w poszukiwaniu, 1.49 w zaof. Srebro 1.05 w posz. 1.07 w zaofiar. Dyskonto giełdowe 3³/₄%—5%. Bilety Banku Państwa. 5% I-ej em. nie podlegające konwersji 104.50 płacono. Bilety II-ej emisji 103.37¹/₂ płacono. Bilety VI-ej emisji —.— nienotowano. 6% renta złota z roku 1883-go 152.75 płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 157.50 płacono, 5% pożyczka złota z roku 1889-go nienotowano, 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotowano. 5% pożyczka wschodnia I-ej emisji 100.— w posz. II-ej emisji 102.25 płacono, III-ej emisji 102.75 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 242.75 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 230.50 w posz.. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 212.50 w posz.; listy premjowe szlacheckie sztuki pełno opłacone 214.75 płacono, 5% renta 104.50 płacono. 5% renta nienotowano. Pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1887-go I-ej em. 97.37¹/₂ w poszukiwaniu, pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1887-go II-ej em. nienotowano, 4¹/₂% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 101.25 w poszukiwaniu, 4¹/₂% listy zastawne Towarz. Wzaj. kred. ziemsk. 144.75 płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 100.50 w posz., 6% listy zast. wileńs. 102.50 w posz. 5% listy wileńskie 101.50 w poszuk. Usposobienie giełdy ciche.

Petersburg 24-go lipca. *(Telegram Ajenc. północnej.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho czetw. waga rs. 11.50 w posz.; rs. 11.30 w poszukiwaniu. Żyto mocno 120 zołotników rs. 10.15 w posz.; wagi 9 pudów 11 zołotników rs. 10 kop. —w poszukiwaniu. Owies cicho w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.40 do rs. 4.80 płacono. Mąka mocniej: żytnia z okolic Moskwy rs. 11.50 do rs. 12.— płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 46. w zaof. Cukier rafinowany Koniga I-go gatunku rs. 5.80 za gotówkę, II-go gotunku rs. 5.70 za got., mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.95 do rs. 5.—; mączka cukrowa mielona rs. 5.19¹/₂ do rs. 5.20. Usposobienie rynku spokojne; zboże miało obroty skromne.

Berlin 25-go lipca. *(Telegr. pr. Kurjera Warsz.)* — Cisza, cechująca zwykle zebrania giełdowe podczas lata, ustąpiła miejsca silnemu wzburzeniu. W akcjach i papierach państwowych niemieckich znowu gości spokój, lecz natomiast kursa waluty russkiej prym trzymają na giełdzie i zajmują największe domy bankowe. Nagle ujawniony w zeszłym tygodniu wybitny ruch zniżkowy, podsycany w ciągu bieżącego nieustannemi sprzedażami całej kulisy i banków meklerskich, pociąga za sobą spadki kursowe, dawno w kronice giełdowej nienotowane. Sytuacja o tyle jest zaostrzoną, o ile coraz wybitniej zwiększa się napływ papierów i waluty sprzedanej na dostawę. Z drugiej strony wiele danych przemawia za tem, że ruch ten jest przejściowym i nastąpić powinna o tyle silniejsza zwyżka. o ile znacznym był spadek, co znowu pociąga za sobą utrzymanie zobowiązań zwyżkowych ze strony wielu banków, płacących dość wysokie reporty. Bądź co bądź zasadnicza tendencja jest słabą. lecz nie odznacza się nawet o tyle trwałością, aby można było przypuszczalnie ocenić kursa na dzień następny. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 2 m. 40 fen., a w dostawowych 2 m.; weksle krótkoterminowe na Warszawę tańsze o 2 m. 70 fenig., na Petersburg o 2 m. 30 fenig.; a długoterminowe na Petersburg o 2 m. 60 fen. Krótki Wiedeń obniżył się o 20 fen. (172.70), a długi o 30 fenig. (171.40). Dotkliwe zniżki zaznacza również rynek papierów publicznych; ziemskie i wschodnie pożyczki straciły po 90 kop. w złocie, nie mniejsze straty kursowe poniosły 4¹/₂% listy zastawne russkie, oraz premjówki II ser., cokolwiek wyżej notowano 4% konsole z roku 1880-go, a bez zmiany 6% rentę złotą z roku 1883-go. Kupony celne bez zmiany, podczas gdy dyskonto prywatne z powodu regulacyj końcomiesięcznych podniosło się o ¹/₈%. Żyto w towarze gotowym straciło na tonnie 3 m., a w dostawowym zyskało 1 m. 75 fenig.

Berlin 24-go lipca *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. bank. rus. w tr. nst.	216.40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.—	Akcje kredytowe	158.50
Wek. na Petersb. krót.	215.90	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	216.50	Żyto w tow. gotow.	216.75
Wschodnia poż. II em.	69.10	Żyto na wiosnę	199.—
Listy zast. serji I-ej	68.50		

Kursa z 23-go lipca: 218.85, 218.70, 218.20, 217.80, 218.50, 70.—, 69.40, —.—, —.—. 20.34, 20.22⁵, 219.75, 197.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 24-ym lipca. Drobne partyjki zboża, jak zwykle w piątek, dostarczono na targ dzisiejszy. Pszenicę białą przy małym współudziale kupujących sprzedawano po 7.75, inne gatunki nie miały nabywców. Za żyto wyborowe płacono 6.—, za średnie 5.85. Owsa wystawiono na sprzedaż 150 korcy, kupowano na detal po 2.80 do 3.10, stosownie do gatunku. Siano oddawano po 30 i 35 kop., słomę po 25 i 28 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 24-ym lipca. Usposobienie targu jeszcze więcej osłabło, dowozy wynosiły 18 wagonów. Żyto spokojnie, sprzedano kilka wagonów, płacono za wyborowe 109 do 110 kop., średnie 105 do 108 kop., ordynaryjne 101 do 104 kop. Owies bez zmiany, wyborowy oddawano po 85 do 88 kop., średni 79—84 kop., ordynaryjny 73 go 76 kop. Kasza jaglana bez pokupu. Gryka 90—95 kop. stosownia eo gatunku.

Łódź 18-go lipca. — Targi tutejsze nie miały wczoraj żadnych dowozów; popyt był słaby. Sprzedano na stacji towarowej 1,500 korcy owsa po rs. 3.20 do 3.50.

Miedź G. M. B. Ł. 55.10. Tough Ł. 59. Best Selectad Ł. 62.
Cyna mocniej, za Straits płacono Ł. 92.7/6, za australską Ł. 93.10.
Surowiec 47 za Scotch. **Cynk** Ł. 23.16/. **Antymon** Ł. 46.
Ołów słabiej, Ł. 12.6/3. **Srebro** słabiej 46.

Gdańsk 23-go lipca. — Pszenica przy słabem zaofiarowaniu bez zmiany. Płacono za russką tranzyto wybitnie czerwoną 130 f. 167 m., czerwoną obsadzoną 122 f. 150 m., girka 124 f. 158 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na lipiec 180 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 172 mar. płacono, na wrzesień-październik 165 mar. płacono, na październik-listopad 164¹/₂ mar. płacono, na kwiecień-maj 166 m. w zaofiarowaniu, 165 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 177 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 119 f. 160 mar., 116 f. 159 m., 118/19 f. stęchłe 158 m., za russkie tranzyto 120 f. 157 m., 117/8 f. 156 marek. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień tranzytowe 150¹/₂ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 148 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 147¹/₂ mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 147¹/₂ m. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe 152 mar. w zaofiarowaniu, 151 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 160 mar., tranzytowego 158 mar. Owies russki tranzyto 106, 107 mar. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto warzelny 136 mar. za tonnę targowano. Rzepik bez zmiany. Płacono za russki tranzyto letni obsadzony 150 m. za tonnę. Siemię lniane russkie 180 mar. za tonnę targowano. Lnica rnsska tranzyto 132, 165 m. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto obsadzona 85, 90 m. za tonnę targowano. Siemię konopne russkie 170 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem bardzo grube 4.95 m., grube 4.90, 4.92¹/₂ m., miałkie 4.85 m., 4.90 mar. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 70 m. nominalnie, na wrzesień-październik 59 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 57 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 50¹/₂ m. nominalnie, na wrzesień-październik 39¹/₂ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 37¹/₂ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja spokojła. Kurs w Gdańsku 220.70 m. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 24-go lipca 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 23-go g. 9 w.	750.9	63	PdW	22.2	=	17.7
D. 24-go g. 7 r.	750.4	64	Pd	22.0	=	17.6
„ g. 1 pp.	749.5	46	PdZ	27.9	=	22.3

W ciągu d. 23-go b. m.) Temperatura najniższa C. 16.7 = R. 12.7
„ najwyższa C. 27.2 = R. 21.7
Wysokość wody spadłej mm. 0.0

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa. (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne 1-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 8 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 wrzesnia)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina). (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	8 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą.

Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
„ kurjerskie „ 1-ej po południu.
Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.
Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Іюля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).